KURJER WARSZAWSKI

D. 30. Czerwca. — Rok 1837. Piątek. № 169. Dziś, ŚŚ. Emilja i Lucyn. Jutro, Ś. Teodozja.

W obec Metropolitalnej Kapituły, wczoraj w kościele Śgo Krzyża jako w uroczystość ŚŚ. Piotra i Pawła, celebrował summę JW. JX. Arcy-biskup, w czasie której Artyści muzyczni grali Mszą *Hajdena*, in C. W kościele XX. Augustjanów, Amatorowie i Artyści pod czas summy grali Mszą tegoż Autora, in D. U Panien *Wizytek* w czasie Mszy studenckiej, Uczniowie Gimnazjum śpiewali Mszą z przygrywaniem harmonji, kompozycji i pod dyrekcją J. *Stefaniego*. W kościele XX. Piiarów wykonano Mszą J. *Krogulskiego* Nr 3, Hymn *Lachnera*, Modlitwę J. *Rosyniego* i Modlitwę *Hajdena*. — N. PAN raczył udzielić pensje emerytalne pod d. 4/16 Maia r. b. P. Józ: *Stossowi* Naczelnikowi Sekcji cel: w Kom: Rzą: P. i S. za blisko 33-let: służ: zł 6300. P. Rajmun: Jul: *Grekowiczowi* Archiwiście wydz: skarbo: w d. Kom: woie: Mazow: za 27-let: służ: w. i c. zł. 2100. P. Jano: *Mireckiemu* b. Jnspektorowi Lasów rząd: za blisko 26-let: służ: zł. 4400. P. Amalji z Glitzów *Hevelke*, wdowie po Superintendencie i Pastorze Gminy Ewangie: w Płocku, oraz 5gu iej dzieciom, za blisko 35-let: ich męża i ojca służ: zł. 5530. P. Jnnocencji z Darowskich *Kordynowiczowej*, wdowie po Nauczycielu szkoły obwod: w Biały, za 19-let: iej męża służ: w zawodzie Nauczycielskim, zł. 420. P. Alex: *Maierskiemu* b. Nauczycielowi rysunków i kaligrafji w szkole obwodowej w Warszawie, przez wzgląd na długoletnią służbę w której zdrowie utracił, zł. 450. — Na posiedzeniu d. 11/23 b. m. Rada Administracyjna uwolniła P. Adama *Turskiego*, od obowiązków Setnika Straży policyjnej miasta Warszawy. Mianowała: P. Józ: *Rewieńskiego* dymissjonowanego Sztabs-kapitana wojsk Ces: Ross:, Setnikiem Straży policyj: w Warszawie; JX. Tom: *Kublickiego*, dotychczasowego Kanonika kolleg: Łowickiej, Kanonikiem Grem: w Kapitule Metrop: Warszawskiej; JX. Józ: *Bagieńskiego*, Kustosza Wikarjuszów kolleg: Pułtuskiej Kanonikiem przy tejże Kollegjacie. — W smutku pogrążony Mąż wraz z dziećmi po zgonie ś. p. Teofili z Zaleskich *Chraszczewskiej*, zaprasza krewnych i przyiacioł na exportacją ciała z domu przy ulicy Nowolipie i Mylnej Nr 2476, iutro o godz: 6tej z południa na smętarz Powązkowski odbyć się maiącą. — Jutro o godz: 10 z rana w Kościele XX. Kapucynów, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Marja: *Smorczewskiej*, na które stroskana Matka, krewnych i przyiacioł zaprasza. — Wysokość wody na Wiśle, dziś iest stóp 11, cali 5. — Bardzo przyiemnie bawiono się onegdaj w Ressursie Kupieckiej. Z powodu wyboru Członków Komitetu dany był wieczór, w czasie którego Orkiestra P. *Hermana* do późna wyborowe odgrywała kompozycje. Wieczerza wesoło zakończyła to zebranie, w czasie której ogłoszony został skutek wyborów, to iest iż Członkami Komitetu obranemi zostali Członkowie i Akcjoniści: Z stanu kupieckiego: *Keler* Józ:, *Żelazowski* Jan, *Dyzmański* Józ:, *Nejbaur* Stef:, *Przybysławski* Jac:. Z stanu niekupieckiego: *Głuszyński* Paw:, *Krzeczewski* Józ:, *Werner* Sym:. Następnie spełniono z zapałem wdzięczności zdrowie obecnego Założyciela Ressursy Piotra *Steinkellera*, który niedawno wrócił z Londynu. W następną Środę ma być ponowiony wieczór podobny z muzyką i wieczerzą; powszechnie bowiem żałowano, że tym razem mało Dam raczyło swą obecnością uprzyiemnić tę zabawę. — Teraz prawdziwy czas dla spaceruiących. Wczoraj z rana już o godz: 5tej Ogród *Dikerta* i *Krasiński* zaczynał się napełniać gośćmi, przybyłemi częścią dla używania wód mineralnych, a częścią dla przypatrywania się piiącym. Mu-

zyka tamże cały poranek uprzyiemniała. Przed wieczorem znowu spacery, ale gdzie się udać? Tu nęcą Łazienki, tu Królikarnia, tu Ogród Unrua; „Figaro tu, Figaro tam! trudny wybór!“ ale Figaro amator muzyki po wszystkich tych miejscach chwilowo tylko bawił, aby iedynie powiedzieć że wszędzie mniej więcej było gości; najdłużej zaś został w ogrodzie Unrua, gdzie przygrywała orkiestra *Hermana*, a zwłaszcza część myśliwska odzywaiąca się w gaiu. Zaiste miejsce to do przyiemnych może być policzone; barwiste wzgórza, widoki na przepyszne równiny, przyiemne chodniki i woń mnogokrotnych kwiatów; spieszcie spieszcie do Unrua! Spacery letnie nieprzeszkadzały licznie zgromadzić się lubownikom sceny na powtórzenie w wielkim Teatrze melodramy *Warjatka*, a ciągłe rzęsiste oklaski znowu dowodziły powszechnego zadowolenia z przedziwnej gry JPani *Halpert*; przywołano ią po 2gim akcie, i 3 kroć po ukończeniu dzieła; przywołano także JPP. *Karasińskiego* i *Komorowskiego*; znowu cała Publiczność żądała widzieć i okryć oklaskami JPanią *Halpert*, i ieszcze po raz 6ty powtórzyła toż żądanie, przy czem Artystka podniosła rzucony wieniec! Nagroda rzadka, pierwsza u nas, a nader sprawiedliwa. Po ulubionym Balecie *Wesele w Ojcowie*, przywołani wszyscy, a oddzielnie JPanna *Gwozdecka*, oraz JPP. *Morys*, *Turczynowicz* i *Domagalski*. Mazur na żądanie powtórzono. — Niżej podpisana Ochmistrzyni upoważniona od kilku lat do utrzymywania *Szkoły wyższej płci żeńskiej* w mieście *Krakowie*, a później w Guberni *Podlaskiej*, ma honor zawiadomić łaskawą Publiczność, iż za pozwoleniem Wysokiej Kommissji Rzą: Spraw W. D. i O. P. otwiera Szkołę wyższą płci żeńskiej w *Warszawie* przy ulicy Sto Jańskiej pod Nr 24, na Im piątrze, z zaręczeniem, iż iak zawsze zasługiwała na wdzięczność rodziców tak i teraz będzie iej staraniem, aby iej troskliwość i pilność nie zostały zmniejszone. *Innocencja Kordynowicz.* — Ogród *Doliny Szwajcarskiej* w przyszłą Niedzielę otwiera wstęp spacerny dla Publiczności lubiącej świeżo rwane *Truskawki*, które iuż będą dojrzałe. Jeżeli Orkiestry w tych czasach obecne w Warszawie zechcą pomnożyć przyiemność Publiczności, niech grać raczą na wzgórzu tejże Doliny, a tak świetnie wyda się ich talent z zadowoleniem spaceruiących. Tak Dyrektor Orkiestry, iak i chęć maiąca osoba założenia bufetu mogą się ułożyć z właścicielem w tejże Dolinie zamieszkałym.

O nader użytecznem dla mieszkańców Warszawy urządzeniu, donosimy naszym Czytelnikom.

DOM ZDROWIA w WARSZAWIE. Utworzona przez Postanowienie Rady Administrac: daty 16/28 Sierp: 1832 r., Rada Główna Opiekuńcza Jnstytutów Dobroczynnych dostrzegła wkrótce po rozpoczęciu czynności swoich, że pomimo zarządzonych przez nią ulepszeń Szpitali iakie dla ubogich są urządzone, nie ma w Warszawie zakładu, do któregoby się mogły udawać na kuracją osoby zamożniejsze, lepszych wygód żądaiące, i z tego względu w zwyczajnych Szpitalach mieścić się niechcące, osoby których dochody, iakkolwiek na czas zdrowia dostateczne, w razie choroby nie daią im możności leczenia się w domu, lub po wyzdrowieniu położenie maiątkowe tych osób na czas dłuższy czynią trudnem. Z takich pobudek Rada główna uznała potrzebę utworzenia w Warszawie zakładu kuracyjnego, któryby za umówioną opłatą, lub opłatą wczesnym abonamentem ułatwioną, był w stanie leczyć osoby do niego się udaiące. Do wykonania tego zamiaru następne dopomogły okoliczności. Niegdy Urszula z Hra: Potockich Hrabina *Wielopolska* czyniąc rozrządzenie swoiego maiątku testamentem z d. 15 Stycz: 1806 r., uczyniła między innemi na rzecz publi: legatami, zapis opłaty rocznej wiecznemi czasy po złp. 2,000 na dobroczynny Zakład w Warszawie, którego oznaczenie Rządowi zostawiła. Sukcesorowie Hra: *Wielopolskiej* szanuiąc pamięć iej czynu, a razem uważaiąc dla siebie dogodniejszem spłacenie kapitału powyższej opłacie wyrównywaiącego, dopełnili tego za zezwoleniem Rządu, i tym sposobem wpłynęła do Banku w r. 1835 Summa złp. 96,153 gr. 20, wyobrażaiąca kapitał, tudzież narosłe od zgonu testatorki procenty. Kiedy użycie tej summy na zakład powyższy było w zamiarze, i brak ieszcze funduszu się okazał,

Prezydent Miasta zważaiąc na korzyści iakie ta nowa Instytucja przynieść może, uczynił wniosek aby certyfikaty likwidacyjne na pretensje z czasów Pruskich w summie złp. 129,949 gr. 15, przez Kassę miejską posiadane do funduszów na proiektowany Zakład zbieranych przyłączone były. Wniosek ten przyięty równiez został, i z zamiany tych certyfikatów na gotowiznę wpłynęło złp. 42,883 gr. 10. Z tych tedy 2ch funduszów, z procentu iaki od nich Bank do chwili podniesienia opłacił, z funduszów miejskich i innych przypadkowych źródeł, nabytą i wyrestaurowaną została possesja w Warszawie pod nazwiskiem *Ordynackie* znaioma, w otwartem i zdrowem miejscu położona, a nazwisko *Domu Zdrowia* nadane zostało zakładowi 70 osób dogodnie umieścić, i z opłat przez osoby do niego wstępuiące utrzymywać się maiącemu. Wszystkie te czynności i przeznaczenie nowego zakładu zatwierdzone są przez Postanowienie Rady Administr: Utworzoną została z znakomitszych Obywateli Warsz: pod przewodnictwem W. Ludwika *Halpert*, Rada Szczegółowa maiąca kierować zarządem domu zdrowia i w stosunkach swoich iedynie od Rady Główniej Opiekuń: Instytutów dobroczynnych zależąca. Na Lekarza Naczelnego zarazem Członka Rady szczegół: wezwanym został W. Alex: *Le Brun* Doktór Med: i Chir: znany z biegłości swoiej w sztuce lekarskiej i powszechne, równie iak inni Członkowie posiadaiący zaufanie. Pierwszą czynnością Rady szczegół: było urządzić ten nowy w swoim rodzaiu zakład, tak aby ze wszech względów odpowiadał przeznaczeniu swemu; iakoż iest nadzieia, że cel ten będzie dopięty, gdyż w ogólności usługa i dozór lekarski tak urządzone zostały, że w każdej porze przybywaiący chory, zabezpieczoną mieć będzie pomoc i radę. Tak urządzony Dom Zdrowia iutro iuż otworzonym zostanie. Przyjmuie on chorych płci obiej tak wewnętrznemi iak zewnętrznemi chorobami dotkniętych, nadto potrzebuiących poddać się iakiej operacji chirurgicznej: słowem Dom ten otwarty iest dla chorych wszelkiego rodzaiu, wyiąwszy dla obłąkanych i dla kalek chronicznych. Z przeznaczenia Domu zdrowia wynika, że tylko chorzy opłatę składaiący, miejsce w nim znaleść mogą, ile że opłaty takie iedyny stanowią fundusz tego użytecznego Zakładu. Zasady w tej mierze są następuiące: §. 1. Do Domu zdrowia nikt bezpłatnie przyiętym i leczonym nie będzie. § 2. Koszta kuracyjne składać można albo według liczby dni w domu zdrowia przepędzonych pod czas choroby, albo też bez względu na mniej więcej częste choroby i ich trwanie, a to za pomocą stałej roczuej opłaty czyli abonamentu. § 3. Opłata na dzień od osoby chorej wynosi: 1) w salach oddziału 1szego po zł. 2; 2) w salach oddziału 2go po zł. 3. 3) w osobnych pokoiach podług umowy. W tej opłacie objęte iuż są wszelkie koszta kuracji, żywienia, dostarczenia posłania i odzieży, dozoru, posługi i t. p. § 4. Abonament do którego każdego dnia przystąpić można, zapewnia abonuiącym w razie wydarzonej choroby potrzebną pomoc lekarską i pielęgnowanie ich w domu zdrowia; lecz nie może być przyjmowany na krótszy czas iak na 1 rok. Opłacany zaś będzie rocznie z góry wprost do kassy Domu zdrowia, podług następuiących prawideł. § 5. Każda poiedyncza osoba nie podlegaiąca defektowi, chcąca zapewnić sobie ratunek zdrowia swoiego na każdy przypadek słabości, opłacać ma rocznie sposobem wyżej opisanym złp. 24 z góry, a za to będzie sobie miała zapewnione leczenie i utrzymanie w domu zdrowia na 1 rok w każdym przypadku choroby w ciągu roku wydarzyć się mogącej, bez względu iej trwania. Zabezpieczenie takie służy tylko osobie opłatę składaiącej i nikomu odstępowane być nie może. § 6. Za opłatą 400tu zł., można sobie zapewnić iedno miejsce w Domu zdrowia przez rok cały czyli 365 dni leczenia i utrzymania w tym zakładzie. Prawo rozrządzania tem miejscem należy do osoby lub korporacji opłatę składaiącej, i dane będzie w każdym razie chorym przez tęż osobę lub korporacją odesłanym. § 7. Za opłatą 220 zł. nabywa się prawa rozrządzania miejscem czyli łóżkiem przez dni 180 w sposób powyższy. § 8. Za opłatą 120tu złp., nabywa się prawa rozrządzania miejscem czyli łóżkiem przez dni 90. § 9. Wszystkie w poprzedzaiących 4ch artykułach wymienione przedpłaty, daią iedynie prawo do miejsc w salach wspólnych. § 10. Abonuiący mogą przysłać kilku chorych razem, najwięcej zaś 4ry osoby, byleby w ciągu roku nie potrzebowali więcej dni iak stosownie do składanej opłaty, użyć prawo maią. § 11. Z kończącym się rokiem od daty abonamentu, abonuiący chociażby z niego nie korzystali, takowy ponowić muszą, ieśli prawa swoie nadal utrzymać zechcą. § 12. Wszyscy zabezpieczeni w domu zdrowia, maią prawo zgłosić się do niego w każdym razie mniejszych słabości swoich, nie pociągaiących za sobą potrzeby przeniesienia do Instytutu, i w tym razie za zgłoszeniem się do lekarza miejscowego, otrzymaią od niego bezpłatnie potrzebne rady. W końcu powtarza się, że większość opłaty nie może za sobą pociągać żadnej różnicy pod względem dozoru i pieczy lekarskiej, która na wszystkich chorych w tym domu zostaiących w równym stopniu rozciągać się będzie. Bliższe szczegó-

ły co do przyjmowania chorych i wygód iakie im Dom Zdrowia zapewnia, każdy na miejscu powziąść może.

W d. 23 b. m. zeszła z tego świata, opatrzona śś. Sakramentami, w 40 roku życia, w dobrach swoich Glinice, pow: Pułtu:, gub: Płoc:, JW. Matylda z Grabowskich *Mieszkowska*, Małżonka Antoniego *Mieszkowskiego* Sędziego pok: pow: Pułtuskiego, Córka ś. p. Fr: *Grabowskiego* b. Senatora Woiewody i Tekli z Stamirowskich *Grabowskiej*. Odebrała w domu Rodzicielskim przykład prawdziwej pobożności, którą aż do zgonu zachowała, a gdy po długiej i ciężkiej chorobie wszelkie starania Lekarzy stały się bezskutecznemi, spokojnie i z zupełnem poddaniem woli Boskiej iakie tylko prawdziwa Religja natchnąć zdoła, duszę swą w ręce Stworzyciela oddała. Przeprowadzenie iej zwłok z Glinic do Kościoła parafjalnego w Winnicy odbyło się w d. 26 b. m. Exportował zmarłą, JW. Biskup Nominat *Chmielewski*, Sufragan Warsz:, w dniu następnym zaś celebrował Mszą ś. JW. *Pawłowski* Biskup Dyc: Płoc:, wśród licznie zebranych Prałatów Duchowieństwa i mnogiego grona Obywateli. Zwłoki Jej tymczasowo w grobie murowanym złożone zostały, dopóki Kaplica, na wystawienie której ś. p. *Mieszkowska* znaczny fundusz zostawiła, wybudowaną nie zostanie. Pokój Jej cieniom. W.. B...

Niemcy. — *W Dreznie* podczas Nabożeństwa, kilkakrotnie wpadły kule do kościoła, lubo nie słyszano żadnego wystrzału; Policja nakoniec schwytała sprawcę, był to myśliwiec który wiatrówką strzelał do ptaków, ale zawsze tak, iż kule padały ku kościołowi. Zapewne ten nierozsądny postępek drogo go kosztował, albowiem strzelanie surowo iest zakazane. — 18go b. m. zebrało się w *Wisbaden* zgromadzenie rabinów z rozmaitych stron Niemiec, celem naradzenia się nad środkami mogącemi ułatwić zrównanie izraelitów z Chrześcjanami. — Adjutant Najiaśniejszego CESARZA Ross:, Xżę *Liwen*, przybył do Frankfortu nad Menem.

Hiszpanja. — Jenerał *Sarsfild* udzielił plany rządowi madryckiemu, podług których iak najrychlej można ukończyć wojnę domową, mniema on, że tylko Jenerał *Kordowa* (!!!) iest w stanie te plany wykonać. — Żądanie o przywrócenie *Narwaeza* iest tak powszechne, że może rząd do tego się skłoni. — Karliści przebiegaią *La Mansze* i są aż przed bramami miasta *Toledo*. — *Don Karol* spodziewa się z Londynu znaczney summy pieniędzy.

Francja. — Nieszczęście na polu marsowem powstało było z powodu omdlenia kobiety; otaczaiące ią osoby chciały dla niej utworzyć miejsce, i nieco tłumu odparły, lecz nagle tłok tak się powiększył, że i inni upadli na omdlałą, aż nakoniec powszechne zaszło zamięszanie. Między uduszonemi znajduie się ojciec z 2ma synami. Najbardziej ucierpiały kobiety, którym złodzieie pokaleczyli uszy, wyrywaiąc im kolczyki, a nadto dopuszczali się ieszcze innych zdrożności. Xżę *Orleański* zdawał się przeczuwać te wypadki, albowiem osobiście polecił Prefektowi, aby przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności, Policja była też baczną, ale tylko co do uniknienia pożaru. — Dzienniki zapewniaią, iż układy z *Abdel Kaderem* ieszcze nie zostały podpisane. — Xżę *Talejrand* w *Walansaj* uroczyście obchodził zaślubiny Następcy tronu; prócz świetnej uczty i faierwerku, rozdał między ubogich 500 fran. — P. *Tjer* w przeieździe przez miasto *E*. świetnie został przyięty. — Pan *Waghorn* gorliwy zaprowadziciel poczty, przybył z *Egiptu* do *Paryża*.

Turcja. — Sułtan przyjmuiąc Xiążąt Mołdawji i Wołoszczyzny, siedział w namiocie urządzonym pod *Sylistrją*. Ostatni pocałował tylko brzeg sukni Monarchy, pierwszy zaś rękę. Zaszczyt ten kosztował także Xcia *Studzo* wiele pieniędzy, albowiem iego podarunek ma wartość 25,000 dukatów, gdy tym czasem podarunek ofiarowany przez Xcia *Gyka* wynosi tylko 10,000 dukatów. Z drugiej strony Sułtan ich obdarzył brylantowemi tabakierkami i szalami dla ich małżonek. — Sułtan wrócił do Stambułu 6go b. m.

Anglja.— Na tegorocznym balu wyprawionym 12go b. m. w szpitalu starozakonnych, nie znajdował się Brat Król: Xżę *Susex*, iak się tego spodziewano; ale za to prezydowali PP. *Hume* i *Okonel.* Pierwszy podpisał 400, drugi 120 zł. na składkę dla tego instytutu. P. *Hume* przytem żałował, iż dotychczas ieszcze nie przyszło do emancypacji izraelitów w Anglji. —Dodatek nadzwyczajny Gazety dworskiej, podał do wiadomości publicznej Bulletyn lekarski, donoszący zgon Króla *Wilhelma IVgo*, który urodzony d. 21 Sierp: 1765, wstąpił na tron d. 26 Czer: 1830, po bracie swoim Królu *Jerzym IVtym.* Król *Wilhelm* panowawszy przez 7 lat, umarł w 72 roku wieku swego. Przy zgonie znajdowało się kilku członków familji Królewskiej i Arcy-biskup *Kanterbury*, który natychmiast po zejściu Króla, udał się do *Kensington*, dla udzielenia tej smutnej wiadomości teraźniejszej Królowej *Wiktorji.* Nowa Królowa natychmiast wezwała Lorda *Melburna*, pierwszego Ministra, aby zebrać Radę Tajną, do której również i Xżę *Wellington* należał. Sposób nadzwyczajny z jakim w tym pierwszym akcie publicznego życia swego młoda Królowa wystąpiła, zadziwił wszystkich obecnych. Po zwróceniu Ministrom pieczęci rządowych i potwierdzeniu ich w urzędowaniu, przemówiła do Członków Tajnej rady. — Deszcze ciągle trwały w Anglji przez kilka tygodni.

Rozmaitości.— Sławny skrzypek *Ganicwicz*, Polak, który czas długi w Londynie przebywał, bawi teraz z rodziną swoią w stolicy Szkocji. Styl iego należy do najszlachetniejszej szkoły, to iest do szkoły *Viottego*, lecz ogień pełnej wyrazu i godności gry iego, iest własną iego zasługą. — Dziennik Mody tak opisał część wyprawy Xżnej *Orleańskiej.* Miasto Paryż ofiarowało w darze Xżnie sprzęt ieden uzupełniaiący godnie te cuda toalety. Jestto przepyszne zwierciadło całkiem z malachitu i bronzu, nad którem wyczerpywali sztukę swoię najznakomitsi Paryzcy bronzownicy. Cztery słupy z malichitu, obwiedzione ślicznie robionemi wieńcami kwiatów, i płaskorzeźbami z wyzłacanego bronzu, podpieraią trzy zwierciadła; te składaią tylną, zupełnie iednostajną zwierciadlaną ścianę. Lecz gdy młoda Xżna na bal ustroiona, zechce obaczyć, ażali czego ieszcze do iej toalety nie dostaie, i czy istotnie będzie królową balu, potrzebuie tylko pocisnąć sprężynę, a iednostajne zwierciadło, za pomocą dowcipnego mechanizmu, tak się na części podzieli, że xiężna ujrzy postać swoią przynajmniej dziesięćkrotnie ze wszystkich stron odbitą. Przyozdobienia u góry zwierciadła również z malachitu i bronzu, są w wielkim ale poiedynczym stylu: bożkowie miłości, zwiiaiący i przypinaiący uploty z kwiatów; wazy z malachitu suto bronzem wykładane, a w środku tarcza z napisem, trzymana przez dwa bożki miłości. (R. L.) — W miastach niemieckich iak wiadomo, urządzone są zamknięte skrzyneczki pocztowe, gdzie się wrzucaią listy, tak iż nie potrzeba dopiero zanieść ie do właściwego biura. Otóż tedy w *Lipsku* niektórzy filuci użyli tę okoliczność na swoią korzyść; często bowiem wrzucali listy do osób bogatych, żądaiąc z groźbą wrzucenia do tejże skrzynki zapieczętowanego listu z pieniędzmi adressowanego do osoby zmyślonej, za którą żądaiący później się wydawał. Niektórzy z obawy istotnie zadosyć uczynili tym prożbom wcale nowego rodzaiu, aż nakoniec policja schwytawszy iednego z filutów, raz na zawsze przeszkodziła dalszemu trudnieniu się tem rzemiosłem. — Dzieła sławnego Rossyjskiego Bajkopisarza *Kryłowa*, przełożone zostały na ięzyk francuzki. — Aient wexlowy założył się 15 b. m., że iego koń maiący lat 20, odbędzie drogę z *Paryża* do *Ruen*, to iest mil 15 w przeciągu 7miu godzin. Zakład wynosił do 30,000 fr. Koń opuściwszy stolicę o godz: 2ej rano, o godz: 8ej to iest po upływie 6ciu godzin, iuż tylko był oddalony od *Ruen* o 5/8 mili, lecz tu skutkiem natężenia, padł nieżywy. Wszelkie usiłowania

były daremne, biedny aient, można powiedzieć utonął przy samym brzegu. — Śpiewaczka *Malibran* zostawiła po sobie kilka utworów muzycznych; w Paryżu zajmuie się obecnie ich wydaniem. — Niedawno w Anglji utopił się oberżysta w ogromnej kadzi piwa! — W zatoce londyńskiej ktoś umyślnie uszkodził 2 statki parowe, przez wywiercenie w nich kilku otworów. Szczęściem postrzeżono to przed odpłynieniem i tak nie mało ludzi może dziękować Bogu za ocalenie ich życia. Złoczyńca ieszcze nie odkryty. — Uboga kobieta *Eliza Green* w *Manszester*, sprzedała własne dziecię za 25 fran: nieiakiemu *O'Harra*; że zaś nabywca rychło przekonał się iakiegoby się nabawił kłopotu, zaskarżył tę nielitośną matkę u sądu, który skazał ią na 4ro-tygodniowe więzienie, ze względu że nędza skłoniła ią do tego kroku. — Młody człowiek w *Lionie* miał psa, którego zwykł był często głaskać. Przed 6ma tygodniami zwierzę gdzieś znikło, a nikt nie mógł go wyśledzić. Teraz zaś posiadacz onego został napadnięty gwałtowną wścieklizną, pomimo, iż go żaden pies nie ukąsił. Zdaie się, że sama ślina iego pieska, który istotnie zdechł na wściekliznę, iak się później okazało; nawet przez zewnętrzne dotknięcie, tak szkodliwe sprowadziła skutki. Wypadek ten, szczególniej dla lekarzy bardzo iest ciekawy. — W *Dižą* stawiono niedawno złoczyńcę, oskarżonego o rozmaite wykroczenia. Ten zaś zamiast co miał bronić swoiej sprawy, publicznie oświadczył, że iest synem więźnia galer, i że sam przez występki chce do tego doprowadzić, aby i on skończył na galerach, lub na szubienicy.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Pruszkowski Fra: Dzie: z Franki; Koszucki Kaiet: Dzie: z Piaski; Bydliński Wal: Dzie: z Guzowa; Załęski Fran: z Radomska; Swidzińaki Napo: Dzie:; Dąbkowski Rom: Dzie: z Jastypor.

DONIESIENIA.

Urząd Konsumcyjny Miasta Warszawy. Zawiadamia Publiczność, iż w dniu 22 Czer:/4 Lipca r. b. o godz: 11 z rana, w Składzie Urzędu Konsumcyjnego w Pałacu Czarneckich zwanym przy ulicy Leszno pod Nr 706 sytuowanym, sprzedawana będzie przez publiczną licytacją znaczna ilość Okowity z kilkuset garncy składaiąca się: chęć zatem nabycia maiący takowej okowity, zgłoszą się do Biura pomienionego Urzędu przed godziną 11tą z rana, gdzie o ilości szczegółowych naczyń, o próbie i gatunku wódek na licytacją wystawionych powziąść mogą wiadomość. Jnspektor Dochodów Konsumcyjnych *Gniewosz.*

Reient Powiatu Kowalskiego. Podaie do publicznej wiadomości, iż z mocy upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywil: Iej Jnstancji Gub: Mazow: z d. 30 Stycz:/11 Lute: r. b. Nr 1007, sprzedawane zostaną drogą publicznej licytacji w wsi Chotla pod miastem Izbicą w Powiecie Kowalskim Obw: Kujawskim położonej, w dniu 23 Czerw:/5 Lipca r. b. i następnych dniach z rana o godzi: 10, rozmaite Ruchomości, iako to: Pszenica, Żyto, Groch, Owies, Tatarka, Siemie lniane, Proso, Konie, Woły, Krowy, Jałowizna, Meble, Sprzęty domowe i kuchenne, Wozy, Pługi, Trzoda chlewna, Drobiazg, Bryki, Drzewo porządkowe i nieporządkowe, Tarcice, Srebro, Garderoba, Bielizna, Pościel, Tabakierki, Cyna, Blacha, Mosiądz, i inne szczegóły za gotową zaraz zapłatą. Kowal dnia 12/24 Czer: 1837 r. *Trzaskowski.*

Sekwestrator Obwodu Warszawskiego. Podaie do publicznej wiadomości, iż zaiętych kilka sztuk BYDŁA rogatego iałowizny, we wsi Piasecznie, na satysfakcją zaległej Dziesięciny, będzie w mieście Warce w dniu 2 Lipca r. b. o godz: 3ej z południa przez licytacją spieniężone. — *J. Łuszczewski.*

Pani Marja Katarzyna z Hoffmanów Marchand, pozostała Wdowa po Burmistrzu tegoż nazwiska, w Wilnsdorf w Powiecie Siegen, w Departamencie Reiencji Pruskiej Arnsberg zamieszkała, pragnie otrzymać wiadomość o życiu i miejscu zamieszkania brata swego Jana Henryka Hoffmann z Wilnsdorf, który przed kilkudziesiąt laty miał zaciągnąć się do Wojska Cesarsko-Rossyjskiego, lub o stosunkach dzieci iego. Uprasza przeto nie tylko wspomnionego brata swego, lecz i potomków iego, aby do niej zgłosili się, upraszaiąc zarazem każdą trzecią osobę o udzielenie żądanej wiadomości, skoro takową posiada. Pani Marchand Wdowa, iest bezdzietna, i niniejsze obwieszczenie ma na celu dobrotliwy zamiar. W Siegen d. 28 Marca 1837 r. Królewsko-Pruski Kommisarz Sprawiedliwości i Notarjusz, *de Viebahr.*

Na dostawę dla Warszawskiego Rządowego Aptecznego Magazynu 10ciu sztuk Retort lanego żelaza różnej wielkości, odbywać się będą przy ulicy Konwiktorskiej w Sierakowskich Koszarach d. 21 Czerwca (3

Lipca) targi, i d. 25 Czer: (7 Lipca) przetarszki. Życzący zatem podjąć się niniejszej dostawy, zgłosić się zechcą w czasie i miejscu wyżej wspomnionem, gdzie o warunkach tej dostawy bliższą wiadomość powziąść można.



Dnia 26 Czerwca r. b. zgubioną została w Ogrodzie Krasińskich złota podwójna LORYNETA, z owalnemi szkłami, raczy łaskawy znalazca oddać ią dla doręczenia właścicielowi, w Kantorze Wód Mineralnych lub Szwajcarowi Pałacu Mostowskich przy ulicy Przejazd.

Niżej podpisany mam honor uwiadomić Szanowną Publiczność, że w składzie moim fabrycznym przy ulicy Miodowej pod Nr 486 Litte: B., dostać można PASÓW z flaneli elastycznej na teraźniejszą zmianę powietrza bardzo potrzebnych, iako też do podróży, gdyż żołądek ściskaią, (nie zenniąc) i ciepło utrzymuią, oraz oprawiam dziurki metalowe do wszystkich przedmiotów sznurować się maiących, z metalu białego i czarnego, LENIUSZKOW nowego wynalazku, etc. *Franz Fröchhlich.*

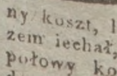


Mam zaszczyt polecić się, iż Apparat parowy gorzelniany najnowszego wynalazku i co do swej dobroci szczególniej zalecaiący, iest do uskutecznienia w domu pod Nr 765, przy ulicy Elektoralnej. Pragnący użytkować z takowego, raczy się zgłosić do właściciela domu, gdzie bliższą wiadomość powziąść może, i po przejrzeniu rysunków dotyczących tegoż Apparatu, naocznie przekonać się, o dobroci i korzyściach.

H. Blumenthal.

Kilkaście kop TRZCINY w dobrym gatunku iest do sprzedania razem lub partjami: bliższa wiadomość w Sklepie na rogu ulicy Sto Krzyzkiej i Placu Dzieciątka Jezus Nr 1337.

Do fabryki PRZĘDZY bawełnianej pod Nr 2288, przy ulicy Gęsiej za Ludwisarnią, potrzebni są tak Mężczyźni iako i Kobiety do roboty; życzący sobie pracować ciągle tak porą letnią iak i zimową, mogą się zgłosić do właściciela tejże fabryki.

Osoba wyieżdżaiąca do Petersburga własnym powozem Pocztą, życzy sobie mieć kogo do kompanji na współny koszt, lub przeciwnie gdyby ktoś swoim powozem iechał, toby życzyła sobie zabrać się z nią do połowy kosztów. Wiadomość u Pliszewskiego w domu Karmelitów przy ulicy Bednarskiej Nr 2677, do godziny 8 z rana i od 3 do 4 po południu każdego dnia.

Zginęło 10 sztuk OBLIGACJI cząstkowych 500 złotowych, Nra są następuiące: Nr Serji 2263, Nr Oblig: 226,705, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13 i 14. Znalazca raczy takowe oddać za zagrodą złp. 400, podpisanemu mieszkaiącemu przy ulicy Nalewki Nr 2244.

Judel Landau.



W domu przy ulicy Dzikiej, pod Nr 2311 położonym, są do sprzedania z wolnej ręki Lustra, Kopersztychy, Lampy bronzowe, Srebro stołowe, Samowar srebrny, Lichtarze, Zegarki, Tabakierki złote, Figury bronzowe, Kryształy angielskie, Porcelana saska, Szale tureckie tyftykowe, oraz inne przedmioty, za umiarkowaną cenę; maiący chęć kupna, raczą się zgłosić w powyższe miejsce.



Dom częścią murowany, częścią drewniany, obok Dyrekcji drogowej; przy ulicy Brackiej pod Nr 1591, iest z wolnej ręki do sprzedania; wiadomość tamże.

Komornik Sądowy Powiatu Łęczyckiego. Wiadomo się czyni iż Dobra Ronentów, Pasta Wieś i Zaczki Lit: A. w Powiecie Łęczyckim położone, w dniu 15/27 Lipca r. b. o godzinie 10 z rana przed Stanisławem Jaworskim Rejentem Powiatu Łęczyckiego w Mieście Łęczycy mieszkaiącym, od summy iednorocznej zł: 1,500 ustanowionej w 3ch letnią posesją poczynaiąc od dnia 24 Czerwca r. b. do tegoż samego czasu 1840 r. wydzierżawione zostaną, a to stosownie do warunków, które w każdym czasie u pomienionego Rejenta przejrzeć można. W Łęczycy dnia 9/21 Czerwca 1837 r. *Ludwik Cany.*

W dniu wczorajszym zgubiono PULJARES czarny na ulicy Nowy świat lub S. Krzyskiej, w którym było papierami 5ciozłotowemi zł. 55. Uczciwy znalazca raczy oddać za wynagrodzeniem zł. 10, na ulicę S. krzyską, pod Nr 1326, do Stolarza Niemczyka.

SIKAWKA średniej wielkości, już używana, na 2ch kołach, za pomierną ceną iest do sprzedania w fabryce Kotlarza JP. Hoecke przy ulicy Elektoralnej pod Nr 764.

Książkę francuzką nie oprawną, dnia 28 b. m. zostawiono w Saskim ogrodzie na ławce. Łaskawy znalazca, raczy za dobrą nagrodą oddać pod Nr 791 przy ulicy Elektoralnej, w domu P. Rychłowieckiego.




W Dobrach suprymowanych Koprzywnickich Obwodzie Sandomierskim, o 2 mile od m. Sandomierza odległych, są do sprzedania z wolnej ręki Inwentarze, iako to: Owiec przeszło 2000, Bydła rogatego 250 sztuk, Apparat Gorzelany na 20 korcy kartofli dzien-

nego zacieru i wiele innych gospodarskich rekwizytów. Życzący sobie kupna tych przedmiotów udać się raczą na grunt do miejscowego dóbr tych dzierżawcy.

Pod Nr 1776 pszy ulicy St. Jerskiej, w dziedzińcu na prost bramy na 1m piątrze, iest osoba zdatna do rozmaitych robot. Ktoby życzył przyiąć za PANNĘ do usług, zgłosi pod Nr iak wyżej.



Skład Główny Wód Mineralnych Naturalnych w Królestwie Polskiem przy handlu Korzennym i Win M. B. Gordon, ulica Długa. Odebrał drugi transport Wód Mineralnych: Marjenbadzkiej, Kreutzbrun, Pilnauskiej, Saidszyckiej, Bilińskiej, wszelkie inne wkrótce nadejdą. Każda bańka wody Marjenbadzkiej ma wyryte *Niederlage* iako dowód że z Głównego składu pochodzi, gdyż nikomu z temiż znakami nie iest wysyłana. Swiadectwo właściwej władzy przy źródłach, może wskładzie głównym każdego przekonać, iako czerpanie iest najakuratniej dopełnione. Nadto, każda bańka zaopatrzona iest pieczęcią Urzędu Policji Miasta Warszawy roku bieżącego.

Wiadomo czynię, iż z mocy postanowienia Sądowego Objekty w zastawie będące iako to: para Kolczyków z brylantami, Bransoletki złote i Łańcuch złoty, w Warszawie przy ulicy Elektoralnej pod Nr 792, w dniu 22 Czerwca v. s./4 Lipca r. b. o godz: 11 z rana przez publiczną licytacją sprzedanemi będą. Objekty powyższe na domaganie się w każdym czasie obejrzane być mogą, a szczególniej w dniach 13, 16 i 18 v. s./25, 28 i 30 Czerwca r. b. w mieszkaniu Michała Kozłowskiego pod powyższym Nr na widok publiczny wystawione będą.

Grzegorz Zawadzki K. T. C. C. M.



W dniu 24 Maia r. b. zginął Wyżeł gładki, duży, stary, ciemno tarantowaty, w kasztanowate łaty, wszystkie 4 łapy żołto tarantowate, łeb niekształtny maiący, Hektorem zwany. Drugi Wyżeł Kurlandzki w kasztanowate łaty, na uszach rany od weszki maiący, Bekasem zwany, zginął w dniu 23 b. m. Ktoby o którym kolwiek z nich dał pewną wiadomość do Drukarni Kurjera, odbierze 3 Dukaty nagrody.



W d. 28 Czer: r. b. na Krak: Prze: zginęła SUCZKA biała, z gatunku Wyżełków angielskich, maiąca na iednym boku kasztanowate łatki, uszy i łebek także kasztanowate, a na czole gwiazdka biała, ogonek w półbiały a w pół kasztanowaty. Łaskawy znalazca, Suczkę takową pod nazwiskiem Zema, raczy odesłać za dobrą nagrodą pod Nr 63 w Starem mieście, na 2gie piątro.



Suczka mała, biała, żółte uszy maiąca, z gatunku szpiców, zginęła w dniu 20 b. m. z ulicy Senatorskiej z domu Nr 466. Ktoby takową posiadał lub o niej wiadomość miał, niech raczy donieść pod tenże Numer do P. Kozłowskiej Akuszerki, za co prócz wdzięczności, odbierze sowitą nagrodę.

SALA LICYTACYJNA w domu przechodnim Rezlera na Krakowskiem Przedmieściu pod Nr 451. KOCZ w dobrym stanie za bardzo pomierną cenę, iest do zbycia dziś.

DONIESIENIA z BIURA JNFORMACYJNEGO.

Ktoby miał 3 POKOIE z KUCHNIĄ i OGRÓDKIEM do naięcia od Sgo Jana, raczy się zgłosić do Bióra Jnformacyjnego.

Żądany iest Człowiek do fabryki miodu, swiec iarzęcych i pierników; bliższa wiadomość w Biurze J.

Osoba średniego wieku, posiadaiąca ięzyk Niemiecki i cokolwiek Francuzki, życzy sobie przyiąć obowiązek do ZARZĄDZANIA DOMEM; bliższą o niej wiadomość w Biurze Jnforma: powziąść można.

DONIESIENIE z BIURA ZLECEŃ Nr 473 Lit: C.

Zgubiony BILET z 5tej klas: 49 lot: wzięty przez P. Janowskę lub Sosnowskę, znajduje się u Konduktora Niewiadomskiego pod Nr 74; przeto właścicielki onego po udowodnieniu odebrać mogą.

*** Dziś w Kawiarni Literackiej przy ulicy Krak: Przed: Nr 427, w domu który w wieczór oświeca czerwonym ogniem goreiąca lampa, będą grać i spiewać Panny Hessen.

Dziś rano ciepła stopni 17. Wczoraj w południe 20.

TEATR WIELKI. Jutro *Puszcza pod Hermansztadem.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś *Stosowny Odwet. Zachod słońca.*

Dziś kończy się prenumerata Kwartalna na KURJERA WARSZAWSKIEGO.